

## Stress testy gwoździem do trumny austriaków

Autor: **Jan Lewiński**

Najtęższym ekonomicznym umysłem naszej dekady udało się wreszcie dostosować modele ekonomiczne do czasów kryzysu. Krytykowani za oderwanie od rzeczywistości ze wszystkich stron — przez Josepha E. Stiglitz, Nouriel Roubiniego, Nassima Taleba, a na końcu przez szkołę austriacką (zwolenników [Ludwiga van Misesa](#)) — postanowili wreszcie pokazać, na co ich stać. Ich szybka reakcja sprawiła, że niedowiarkowie zadrżeli. Czy to koniec szkoły austriackiej? Obawiam się, że tak.



### Stress testy gwoździem do trumny austriaków

Opinia publiczna może odetchnąć z ulgą, a ekonomistom austriackim pozostał tylko płacz i zgrzytanie zębów. Chodzi oczywiście o przeprowadzone już dwukrotnie przez Europejski Urząd Nadzoru Bankowego (EBA) stress testy systemu bankowego, które pokazały, że europejskim bankom nie grozi nawrót zawirowań gospodarczych.

Stress testy są nowoczesnym narzędziem, sprawnie zastępującym testy rynkowe. Jak wiadomo, na nieuregulowanym, chaotycznym rynku instytucje są konfrontowane z rzeczywistością w sposób nieuporządkowany, znajdują się poza kontrolą jakichkolwiek sensownych ośrodków władzy. Co więcej, owe rynkowe „testy” są niezwykle brutalne, ponieważ instytucja, która radzi sobie gorzej niż inne, upada lub jest przejmowana przez konkurentów — jak w świecie [dzikich zwierząt](#). W ten sposób mogą upaść instytucje bardzo potrzebne społeczeństwu — nawet jeśli społeczeństwo nie zdaje sobie z tego sprawy.

Dlatego zamiast pozwalać po prostu upaść instytucjom kredytowym, lepiej jest się z góry przygotować na wystąpienie ewentualnych problemów, sprawdzając odporność banków na zewnętrzne zawirowania. Taka metoda „próby

ognia” pozwala odkryć, czy dany bank ma odpowiedni poziom środków ([badana jest zarówno wypłacalność, jak i bieżąca płynność finansowa](#)), wystarczający do finansowego poradzenia sobie z nagłym szokiem gospodarczym. W przypadku ostatniego, lipcowego stress testu analizowano też skład portfela instytucji finansowych, np. sprawdzając, czy nie znajdują się tam aktywa uznawane za labilne (takie jak obligacje greckie czy portugalskie). Informacje o tym uzyskano za pomocą wiarygodnej i wielokrotnie sprawdzonej metody ankietowej.

Nie powinno to zresztą budzić naszych wątpliwości. Zauważmy, że jeśli chodzi o nasze podatki, bezpieczeństwo, zdrowie i dbanie o ochronę naszych danych osobowych, to także wierzymy urzędnikom, że zachowają się uczciwie i bez względu na interes własny będą chronić prawdę i kieszenie obywateli.

Pomińmy więc wzmianki o tym, że w ramach dyskrecjonalnej polityki bailoutów bankierzy mogą się starać oszukiwać opinię publiczną co do wartości swoich firm. Nie należy również ich podejrzewać o to, że mogliby się podjąć bardziej ryzykownych operacji finansowych ze świadomością, iż przez naciski finansowe czy nawet [personalne](#) przed kłopotami uchroni ich bailout. Te wątpliwości należy z gruntu odrzucić, bo na rynku funkcjonuje świetnie rozwinięty zestaw dobrych praktyk biznesowych.

## **Ratujmy nasze banki**

Ekonomiści szkoły austriackiej muszą wreszcie przyznać, że prymitywny test rynkowy odchodzi w niepamięć na rzecz odnoszących wielkie sukcesy stress testów.

Jednym z takich sukcesów, pokazującym, jak należy chronić potrzebne społeczeństwu instytucje ([ZDuBU](#)), jest przypadek belgijsko-francuskiej instytucji finansowej [Dexia](#). Dexia wpadła w opały, gdy okazało się, że w drugim kwartale straciła 4 miliardy euro na greckich obligacjach. Zamiast pozwolić tej firmie upaść, [Belgia poświęci 4 miliardy euro](#) należące do belgijskich podatników, aby ratować belgijską część banku. [Niedowiarkowie twierdzą, że Belgii nie będzie stać na ratowanie Dexii](#), jednak pamiętajmy, że bank ten jest instytucją społecznie potrzebną — daje pracę 35,2 tys. pracowników, świadcząc m.in. usługi finansowe (w szczególności kredytowe) państwu i lokalnym urzędom.

Dlaczego przypadek Dexii jest gwoździem do trumny szkoły austriackiej? Rzecz w tym, że okazało się, iż test rynkowy skazujący firmę na bankructwo jest

kompletnie pozbawiony wartości merytorycznej. Przecież jeszcze w lipcu Dexia bardzo dobrze wypadła w [specjalnie przygotowanych na kryzysową okazję, zaostrzonych stress testach](#), zdobywając wysoką 11. notę wśród najlepiej przygotowanych do kryzysu banków (na 91 instytucji obejmujących ponad 65% aktywów europejskiego sektora bankowego).

Na koniec warto dodać, że instytucje państwa chcą doskonalić już i tak doskonałe narzędzie stress testów. EBA [kilka dni temu zadeklarował](#), że wykona tajne stress testy (zauważmy tę daleko idącą chęć zachowania przejrzystości działań — choć same stress testy są tajne, to ich przeprowadzenie ogłoszono wszem wobec), które będą jeszcze bardziej rygorystyczne niż poprzednie. Skoro poprzednie były już specjalnie rygorystyczne, to wniosek jest jeden. Rygor zostanie tu podniesiony do kwadratu. A kwadrat to wiele.

Jak to będzie wyglądać? Metoda jest szalenie zaawansowana: [tym razem zakładany jest scenariusz bankructwa Grecji](#). Wpłynie to znacząco na tajną metodologię badań — w poprzednich testach [pominięto bowiem ryzyko utrzymywania obligacji, testując jedynie możliwość strat w portfelu instrumentów służących minimalizacji ryzyka finansowego](#). Choć wtedy zignorowano główne czynniki ryzyka (o kłopotach Grecji wiedzieli wszyscy), to tym razem na pewno będzie inaczej.